PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna“ lub „Wiecz.“ 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna“ i „Wiecz.“ 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna“)

P. T. interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 6050. Lwów, piątek 30 września 1921 Rok XII

Projekt ordynacyi wyborczej w komisyi konstyt.

Pierwsze kroki.

Lwów, 29 września.

Ekspose p. Ponikowskiego było klasycznym wyrazem stanowiska jego, jako premiera. Sejmowi ma niewiele do powiedzenia, a to, co mówi w chwili niezupełnie parlamentarnej szczerości, jest zgrzytem i gorzką prawdą pod adresem suwerennego audytoryum. Jego nawoływanie do zgody i skupienia się około obrony spraw państwa zawiera w sobie ton głębokiej wątpliwości w skuteczność tego wezwania. Między nim. a Sejmem leży przepaść nieufności wzajemnej i uprzedzenia. P. Ponikowski nie wie, na kim może się oprzeć, na kogo liczyć. Dlatego słowom jego daleka jest siła, i pewność celów i świadomość środków. Raczej jest to początek lawirowania, misternych zabiegów, by dogodzić wszystkim.

Wypowiedzenia w polityce zagranicznej nie grzeszą nowością. Bo i trudno tam o coś nowego. Nadzieja na korzystne załatwienie palących problemów terytoryalnych przez czynniki obce, ufność w dodatnie ułożenie się sąsiedzkich stosunków politycznych i gospodarczych — to deklamacya ściśle związana z rolą każdego premiera polskiego doby bieżącej. Premier w fiolecie, czy w czerwieni nie zdobyłby się zapewne na akcenty silniejsze. Już sam fakt wysunięcia woli narodu polskiego i przeciwstawienia jej woli przemożnych czynników postronnych, byłby dyplomatyczną nielojalnością. A na popełnienie takich „nie

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

lojalności“ nie pozwala osobom eksponowanym sytuacya w Polsce i obawa przed odosobnieniem — jakkolwiek dzisiejsze odosobnienie mimo hyperprodukcyi kurtuazyi niejednego nauczyćby mogło.

Sprawom wewnętrznym brak kośćca programu finansowego. Finanse — to zagadnienie, przed którem wszystkie inne schodzą na drugi plan. I właśnie ta karta pozostała czystą, czekając na referenta fachowego. Ogólne zarysy, zakreślone przez premiera, mówią zbyt mało. Natomiast przemawia przez usta p. Ponikowskiego tęsknota ogółu za Sejmem nowym, Sejmem lepszym, Sejmem zdeklarowanej większości. Zdaje się, że to przetrwanie do jaśniejszego jutra jest istotą programu nowego gabinetu.

Swój ustęp osobny w mowie p. Ponikowskiego znalazł Lwów i — przyznać to trzeba — ustęp piękny. Nie po raz pierwszy słyszy to miasto słowa uznania i gorącej sympatyi z bliższych i dalszych stron Polski. Kiedyś uznanie to przybrało formę najwyższego odznaczenia za męstwo. Dziś padają z trybuny sejmowej, w obliczu przedstawicieli państwa i narodu nowe wyrazy uznania, tym razem za pracę pokojową i twórczą. I istotnie — te dwa wielkie wysiłki: pierwszy, orężny, w obronie swojej polskości i nietykalności kresów — drugi, ku podniesieniu dobrobytu i potęgi ekonomicznej państwa, lśnić będą jak najświetniejsze klejnoty w węźle, spinającym Lwów z Polską na wieki.

Lwów umie być wdzięcznym tym, którzy dobrze o nim myślą. A p. Ponikowski myśli o nim dobrze i serdecznie. I tem — lepiej od swych programów politycznych — podbił sobie — jako człowiek — serca tych, którzy losem i uczuciem związani są z murami „zawsze wiernego“.

A. N.

Projekt nowej ordynacyi wyborczej w komisyi konstytucyjnej.

Co mówi o nim prof. Buzek.

Warszawa, 29. września.

(Telef.) (m) Po posiedzeniu komisyi konstytucyjnej, na którem omawiano rządowy

projekt ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu,

korespondent Wasz zwrócił się do prof. Buzka, referenta tej sprawy na komisyi z prośbą o bliższe szczegóły.

Konstytucya nasza — mówił p. Buzek — przewiduje rządy parlamentarne, a zatem rządy większości sejmowej. Z tego powodu należy wybrać system wyborczy proporcyonalny, który byłby najbardziej zgodny z zasadami rządów parlamentarnych i utrudniałby przytem rozpadnięcie się Sejmu na szereg frakcyi. Im więcej bowiem będzie ugrupowań w Sejmie, tem częstsze grożą nam przesilenia gabinetowe i tem słabsze muszą być rządy w państwie.

Jeżeli z tego punktu widzenia badamy przedłożenie rządowe, spostrzegamy, że

system wyborczy, proponowany przez rząd, zawiera liczne usterki.

Usunięcie możliwości tworzenia związków wyborczych, które dopuszcza projekt, uważam za postulat ważny przy uchwalaniu nowej ordynacyi. Osobiście — mówił dalej p. Buzek — byłbym

za zastosowaniem u nas systemu francuskiego.

We Francyi oblicza się ilość głosów w ten sposób, że dzieli się liczbę ważnych głosów, oddanych w okręgach, przyczem każde stronnictwo otrzymuje tyle mandatów, ile razy mieści się dzielnik wyborczy w ilości głosów, otrzymanych przez daną listę. Mandaty, nie obsadzone w tem głosowaniu, przypadają na rzecz najsilniejszej grupy wyborczej w okręgu. U nas możnaby zastosować tę zmianę, że mandaty, nie obsadzone w danych okręgach, nie byłyby oddawane najsilniejszej grupie tego okręgu, lecz szłyby na rzecz listy państwowej.

Wszystkie mandaty, nieobsadzone w okręgach, dzieliłyby się potem między stronnictwa

w ten sposób, że głosy, niewyzyskane w poszczególnych okręgach, a należące do stronnictw, zliczałoby się razem, a następnie dzieliłoby się między te stronnictwa, z tem atoli ograniczeniem, iż żadne stronnictwo z listy państwowej nie mogłoby otrzymać więcej, aniżeli połowę mandatów, zdobytych w okręgach.

Spór o to, czy wybory mają być przeprowadzane przez administracyę, czy też przez sądy, omija właściwą istotę rzeczy.

Zachowanie czystości wyborów

da się przeprowadzić przez bardzo szczegółowe przepisy, uniemożliwiające nadużycie. W państwach zachodnich przeprowadzanie wyborów należy do władz administracyjnych, pewne zaś szczególnie ważne funkcye są tam poruczane komisyom wyborczym, w których skład wchodzą reprezentanci wszystkich stronnictw, posiadających własne listy wyborcze. W krajach demokratycznych zachodnich wprowadzono

stałe listy wyborcze,

które są co roku kontrolowane i służą nie tylko do przeprowadzania wyborów parlamentarnych, ale także i innych, jak np. samorządowych. Projekt rządowy przyjmuje zasadę listy, ustalonej ad hoc. Należałoby się zastanowić, czy u nas nie dałoby się zaprowadzić list stałych.

Należy zaznaczyć, że

p. Buzek wyznaczony zostanie najprawdopodobniej referentem na plenum

przedłożenia o ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu i że jego opinia w tej sprawie zasługuje na bliższe poznanie.

Rozstrzygnięcie górnośląskie około 10. października.

Warszawa, 29 września.

(Telef.) (m) Zgromadzenie Ligi Narodów ukończy swą sesyę przypuszczalnie w dniu 1 października br., Rada Ligi zaś obradować będzie na dal na sesyach nadzwyczajnych pod przewodnictwem hr. Ishi'ego tak, że około 10 października br. nastąpi prawdopodobnie rozstrzygnięcie sprawy górnośląskiej.

SPRAWA GALICYI WSCH. W LIDZE NAR.

Genewa, 29 września.

(PAT.) (Od specyalnego koresp.) Na wczorajszem zgromadzeniu Ligi uchwalono bez dyskusyi jednomyślnie wniosek, wzywający Radę Ligi, by zwróciła uwagę mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych na konieczność uregulowania w jak najkrótszym czasie stanu prawnego (situation juridique) wschodniej Małopolski.

LIGA NARODÓW PRZENIESIE SIĘ DO PARYŻA.

Warszawa, 29 września.

(Telef.) (m) Według otrzymanych tu wiadomości, Rada Ligi Narodów ma przenieść się do Paryża dla ostatecznych obrad nad ustaleniem granicy górnośląskiej.

HYMANS O SPRAWIE POLSKO - LIT.

Warszawa, 29. września.

(Telef.) (m) Pp. Hymans i pułk. Chardigny rozmawiali z p. Kazimierzem Smogorzewskim w sprawie wileńskiej. P. Hymans dał wyraz nadziei, że rządy interesowane powinny poczynić pierwsze kroki, podyktowane zdrowym rozsądkiem, który im wskaże zapewne, jakie mają zająć stanowisko. Zna pan moje uczucia względem Polski — mówił Hymans — i dlatego niech mi pan wierzy, że koniecznie musicie powściągnąć swoje uczucia narodowe. Mam głębokie przeświadczenie, że projekt mój stanowi złoty środek i zostanie przez obie strony przyjęty. Chardigny komentuje rezolucyę zgromadzenia Ligi Narodów w ten sposób, że świat cały zaleca obu stronom przyjęcie projektu Hymansa. Z pewnością nikt nie będzie próbował projekt ten narzucić stronom siłą, tak, że stan obecny może trwać i nadal, ale w takim razie Polska i Litwa będą miały przeciwko sobie opinię całego świata, zwłaszcza zaś Polska, której sytuacyę pogarsza obecność Żeligowskiego w Wilnie. Polska i Litwa mają tylko dwie drogi: albo przyjąć projekt Hymansa, albo też żyć dalej w stanie obecnego prowizoryum.

HACKING UMYWA RĘCE.

Warszawa, 29. września.

(Telef.) (m) Z wywodów Sahma w sejmie gdańskim zasługuje na uwagę opinia, że Hacking zamierza w przyszłości usuwać się zasadniczo od spraw, dla niego niewygodnych i oddawać je bezpośrednio pod decyzyę Rady Ligi Narodów.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (m) **Powrót Naczelnika Państwa** do Warszawy oczekiwany jest dziś przed południem.

(E. E.) **Umowa komunikacyjna z Rumunią.** Dnia 27. bm. powróciła z Bukaresztu delegacya polska z ramienia ministerstwa kolei, które zawarło tam umowę komunikacyjną z Rumunią.

(E. E.) **W klubie P. S. L.** dokonano wyboru nowego prezydyum. Prezesem klubu został p. Witos, jego zastępcami pp. Rataj i Dębski.

(Telef.) (m) **O powiększenie kontyngentu emigrantów.** Miarodajne koła polskie w Ameryce wszczęły starania u władz waszyngtońskich o powiększenie kontyngentu emigrantów obywateli polskich z 35.000 na 45.000. Starania te są rozważane życzliwie przez rząd waszyngtoński.

(PAT) **Odpowiedź Lloyda George'a do De Valery** będzie przesłana telegraficznie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego. Tekst odpowiedzi nie zostanie w Londynie ogłoszony przed dojściem jej do rąk przewódcy irlandzkiego. W nocie swej premier angielski ponawia poprzednie zaproszenie na konferencyę, która obecnie odbyłaby się w Londynie.

(PAT) **Mustafa Kemal Basza zarządził** mobilizacyę powszechną.

(PAT) **Zniesienie sankcyi.** Przewodniczący Rady Najwyższej zawiadomił zastępcę niemieckiego Mayera, że gospodarcze sankcye zostaną zniesione z ważnością od dnia 30. bież. mies.

NADESŁANE.

Dr. Fedak u Naczelnika Państwa.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Warszawa, 28 września.

Z wiarygodnego źródła dowiaduję się, że dr. Stefan Fedak, ojciec sprawcy atentatu lwowskiego, był przed czterema dniami przed zamachem na audyencyi u Naczelnika Państwa. Pan Fedak przedstawiał Naczelnikowi Państwa postulaty ekonomiczne Rusinów. Audyencya trwała prawie dwie godziny.

R.

Na tropie zamachu na Naczelnika.

(Od naszego korespondenta).

Bielsk, 28 września.

W przejeździe do Wiednia aresztowano wczoraj córkę dra Stefana Fedaka, a siostrę sprawcy zamachu lwowskiego, Irenę Fedakównę. Przy dewizyi osobistej znaleziono **bardzo ważne dokumenty polityczne.** Fedakówna wyjeżdżała do Wiednia w celu wpisania się jako słuchaczka do Akademii eksportowej. Znalezione przy niej dokumenty nie mają nic wspólnego z zamachem lwowskim, rzucają natomiast bardzo ciekawe światło na polityczną działalność Rusinów lwowskich i ich stosunek z emigracyą.

Polska w przyszłości będzie wielkiem mocarstwem.

Bogactwa Polski — rezerwoarem dla państw bałtyckich.

Konferencya nad polepszeniem komunikacyi między Polską a Łotwą. — Polska wzbudza entuzyazm u gości. — Wycieczka po ziemiach Polski. — Ufundowanie cegiełki na Wawelu. — Imponujące wrażenie z Targów Wschodnich.

Dzięki uprzejmości p. radcy Franciszka Moskwy z Ministerstwa kolei, uzyskał nasz współpracownik (b) rozmowę z bawiącą w dniu wczorajszym we Lwowie reprezentacyą kolejnictwa państw bałtyckich, reprezentowanych przez pp.: Nicholn (Finlandya), von Selia, reprezentant Ministerstwa spraw zagranicznych Estonii, Rosenthal (Estonia), Tuckruth i Bacs z Łotwy.

Lwów, 29 września.

Jak wiadomo Panu — rozpoczął p. Nicholn — odbył się niedawno w Helsingforsie zjazd ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski, na którym zapadła uchwała, że należy odbyć konferencyę w sprawie polepszenia komunikacyi między Warszawą a Helsingforsem, a mandat urządzenia poruczono Polsce. Konferencyę tę zwołano do Warszawy na dzień 21 września i odbywa się ona jeszcze do tej pory. Ponieważ oczekujemy jeszcze dyrektyw od naszych władz przełożonych, skorzystaliśmy z wolnego czasu i dzięki uprzejmości Ministerstwa kolei, zwiedziliśmy niemal całą Polskę.

Niezwykłe wrażenie — mówił p. Nicholn — wywarł na nas Kraków. Historyczne to miasto jest dowodem wielkiej przeszłości i kultury Polski. P. Rosenthal, który zwiedził całą Europę, oświadczył, że Kraków pod względem zabytków historycznych ma w Europie jednego tylko konkurenta, a tym jest miasto Toledo w Hiszpanii. Fakt, iż Wawel restauruje się jedynie kosztem społeczeństwa, do tego stopnia zaimponował i wzruszył gości, że impulsywnie będąc pod wielkiem wrażeniem ufundowali cegiełkę z napisem: „Suomi, Eesti i Latwija, delegaci Finlandyi, Estonii i Łotwy na konferencyę kolejową, 24 września 1921." P. radca Moskwa na obiedzie podziękował gościom za tak serdeczne objawienie swoich uczuć dla naszego narodu i zaznaczył, że gdyby ci Panowie to byli uczynili w kilka godzin później, byłby to uważał tylko za wyraz kurtuazyi, a ponieważ to uczynili w pierwszej chwili, uważa to za ofiarę serca i za to im serdecznie dziękuje.

Na zapytanie, jakie są u nas stosunki komunikacyjne, oświadczyli goście, że komunikacya w Polsce jest idealną, że przeszła wszelkie ich oczekiwania, a dowodem, jakie zaufanie mają do polskiej kolei jest fakt, że zegarki swoje regulowali przy wjeździe do stacyi wedle rozkładu jazdy. Ogólne wrażenie z Polski wywożą jak najkorzystniejsze. Zdaniem ich, Polska ma warunki, jak największego rozwoju, dzięki swoim skarbom naturalnym.

„Targi Wschodnie" zaimponowały nam niezwykle — mówił p. von Selia — taką olbrzymią wystawę, świetnie zorganizowaną i przez tak olbrzymie tłumy zwiedzaną, rzadko można widzieć. Specyalnie zainteresował nas przemysł naftowy i chemiczny, a zwłaszcza bezkonkurencyjne wyroby prof. Mościckiego, które dla państw bałtyckich mają pierwszorzędne znaczenie. Z wszystkich tych niezmiernych bogactw Polski, państwa bałtyckie będą korzystały. „Targi Wschodnie", to nieśmiertelne dzieło i przyszłość Lwowa, a porządek zewnętrzny w mieście uświetnia to dzieło. Na pytanie, czy Lwów ma charakter miasta polskiego, goście okazali wielkie zdumienie, twierdząc, że polskość miasta nie ulega dla nich wątpliwości i że polskość tę piękny Lwów krwią swą stwierdził.

Na zapytanie, co sądzą goście o spadku naszej waluty — odpowiedział p. von Selia — że uważa go za przejściowy, gdyż taki kryzys jak my obecnie, Łotwa już przeżyła. Uzdrowiły się u nich stosunki z chwilą, gdy ministerstwo skarbu objął człowiek wychowany w Ameryce i do tego stopnia poprawił walutę, że funt angielski w ciągu trzech miesięcy spadł do połowy. Minister ten jest człowiekiem niezwykle energicznym, stwierdził on, że do banków łotewskich dwa razy w miesiącu, a to 1 i 15 wpływają wielkie kwoty w obcej walucie, składane przez rozmaite instytucye, nie mające zaufania do własnej waluty. Instytucye te potrzebując pieniędzy do wypłat, wybierają z banków zdeponowaną obcą walutę, którą następnie na czarnej giełdzie wymieniają na swoją, dewaluując w ten sposób własną walutę. Wów

JERZY BANDROWSKI.

Po uroczystościach.

Lwów, 29. września.

Niezapomniane dni!

Kiedy dziś siadam, aby napisać o nich, czuję, że nie mogę.

Znowu w wirowym, huraganowym pędzie przelatują przed memi oczami rzeczy widziane i znowu robi mi się w duszy chaos radosny wrażeń, albo bardzo silnych, albo nieledwie nieuchwytnych, tak są wzruszające i tak głęboko osobiste.

Trudno o kronikarski fejleton, łatwiej będzie napisać coś w rodzaju listu do Lwowian. O wrażeniach, o tem, co się słyszało, co można było zauważyć. Porządku, ani ładu w tem wszystkiem żadnego nie będzie, ale będzie przynajmniej jedno — to jest szczerość.

Jak wiadomo, było dużo zjazdów i dużo przyjęć. Miasto huczało od bankietów i rautów, jasno oświetlonemi ulicami uganiały samochody z dostojnymi gośćmi, w klubach i kasynach grały orkiestry. Dawny kronikarz byłby się szeroko rozwodził nad takiemi przyjęciami, wyliczyłby i opisał wszystkie dania, starałby się wszelkiemi siłami przyczynić swemu miastu jak najwięcej świetności i splendoru. Dlaczegoż nie miałby tego zrobić kronikarz dzisiejszy? Wszak gości należało przyjąć i to jak najwystawniej i Lwowianin ma prawo wiedzieć, czy tak zrobiono.

Z dumą zaznaczam, że tak.

Byłem na obiedzie, jaki dla dziennikarzy wydał „Bank Przemysłowy" w hotelu Krakowskim i faktycznie byłem zdumiony hojnością i wystawnością przyjęcia. Nie żałowano niczego, jak za najlepszych, powiedzmy raczej — najtańszych czasów. Ten obiad to był prawdziwie pański giest.

Aby Lwowianom na przykładzie pokazać, co takie przyjęcie znaczy, powiem, że jedna z firm przez całą dobę nieprzerwanie pracowała nad przyrządzaniem trzech tysięcy „kanapek". A trzeba wiedzieć, że równocześnie zajęte były tą pracą i inne firmy. Zaś „kanapki" to tylko przekąska po wódce. Łatwo sobie wyobrazić, jakie to były olbrzymie obiady, które należało zorganizować do ostatniego szczegółu. Podkreślam tu nie wystawność obiadów, lecz pracę, na jaką trzeba się było zdobyć, aby gości odpowiednio przyjąć.

Jakie wrażenie Lwów zrobił na przyjezdnych?

Jak najlepsze.

Rozmawiałem z redaktorami kilku pism warszawskich.

Jeden z nich oświadczył mi wprost, że Lwów jest dziś najmilszem, najprzyzwoitszem miastem w Polsce. Drugi, korespondent pism amerykańskich, który parę tygodni temu był we Lwowie, stwierdził z podziwem, że ceny stosunkowo bardzo mało podniesiono.

— To nadzwyczajna rzecz! — mówił mi. — I ja to w korespondencyi podniosłem! Widziałem odezwę rzeźników, wzywającą do niepodnoszenia cen. Ostatecznie nie byłoby nawet nic dziwnego, gdyby w takim czasie ceny podniesiono. W Warszawie żadna siła nie zdołałaby kupców od tego powstrzymać.

Podnoszono uprzejmość konduktorów tramwajowych.

— Gdzieby on panu wydał w Warszawie resztę ze stu rubli! Ani mu się śni. A jak oni tam pokrzykują na publiczność.

Przechodziliśmy w południe z innym znowu kolegą koło całego szeregu dorożek. Kolega był zmęczony.

— Wziąłbym dorożkę — odezwał się do mnie — ale cóż, wszystkie konie jedzą, żaden dorożkarz nie zechce jechać.

— Dlaczego?

— No, bo konie jedzą...

— A ja panu mówię, że pojedzie każdy...

— Niemożliwe...

— Zaraz się pan przekona...

Pierwszy z brzegu dorożkarz usłużnie zdjął koniowi worek z obiadem ze łba i pojechaliśmy bez śladu jakiejś awantury.

To samo było z obsługą w restauracyach.

— Obsługa świetna! — zachwycali się Warszawiacy. — To dziwne, u was są jeszcze stare zwyczaje i stosunki. Pan na garsona dzwoni, a on pana za to nie zeklnie? W Warszawie już dawno byłaby awantura...

— Macie we Lwowie mnóstwo pięknych kobiet! — mówił ktoś inny.

— Nie nowina! — odpowiedziałem. — Ale w Warszawie też jest pięknych kobiet dość!

— Zapewne! Tylko, że ładne Warszawianki są jakieś pyszne, podczas gdy wasze mają bardzo dużo prostoty i wdzięku...

Jednem słowem — Lwów jest „pierwsza klasa!"

Wiedziałem o tem oddawna. Faktycznie — najmilsze miasto w Polsce. I nawskróś polskie.

Ale cieszę się, że i „szeroki świat" o tem się dowiedział.

A Lwowianin — niech wie o tem, że tak jest.

...n. zarządził konfiskatę wszystkich obcych walut, zdeponowanych w bankach i zmusił ich właścicieli do sprzedania ich po kursie przymuso wym. Waluta łotewska po wytępieniu spekulacyi dzięki olbrzymim bogactwom kraju musi się poprawić.

Wiadomość o zamachu na życie Naczelnika Państwa zrobiła na gościach bałtyckich wysoce przykre wrażenie i na potępienie tego czynu brak im było wprost słów.

Zaznaczywszy raz jeszcze, że Polska wywarła na nich niezwykle korzystne wrażenie, oraz że wywożą ze Lwowa jak najmilsze wspomnienia, życzeniem jak najlepszego ułożenia się stosunków między Polską a państwami przez nich reprezentowanemi, zakończyli goście rozmowę i wieczorem o godz. 1.10 odjechali do Warszawy.

Trzeci i czwarty dzień Targów.

Lwów, 29. września.

(§) Ruch na „Targach" choć już zaraz dnia pierwszego był niezwykle ożywiony, z każdym dniem wzrasta. Z wszystkich stron państwa nadciągają mniejsze i większe grupy, tak zawodowe, jak też i z poza sfer kupieckich, celem oglądnięcia eksponatów, wystawionych na „Targach". Szczególnie w godzinach popołudniowych w niektórych pawilonach panuje taki ścisk, że ustawiać się muszą ogonki. Już od poniedziałku zwiedzają „Targi" wycieczki nie tylko młodzieży szkolnej lwowskiej, ale także i pozalwowskiej, a nawet z Królestwa. Wczoraj naprzykład przyjechała specyalna wycieczka uczenic pewnego konwiktu w Sosnowcach pod przewodnictwem przełożonej i przez całe prawie popołudnie podziwiała okazy wystawowe. Tramwaje już od samego rana są przepełnione, a choć dyrektor Tomicki w godzinach popołudniowych prawie, że co minutę puszcza w ruch wóz tramwajowy, panuje w nich takie przepełnienie, że jedzie się wprost z narażeniem życia. Nie wstrzymuje to jednak nikogo, by nie pośpieszył zobaczyć, co Polska wytwarza względnie oferuje na sprzedaż. Ale nie tylko liczba oglądających jest tak wielką, lecz także i liczba kupujących. Choć w niektórych działach ruch targowy jest słabszy, to za to w innych jest wprost olbrzymi. I tak fabryka krakowska „Automotor", która wystawiła 6 samochodów fabryki „Steyer", sprzedała je zaraz w pierwszych dwóch dniach, a równocześnie otrzymała zlecenia na cały szereg dalszych samochodów. Największy obrót panuje w dziale tekstylnym, drzewnym i maszyn rolniczych. Ogólny obrót do wczoraj wieczorem przekracza kwotę półtora miliarda marek. Niektóre firmy mają zlecenia na przeszło pół roku i dalszych prawie że nie przyjmują. Liczba zwiedzających „Targi" wynosi przeciętnie dziennie 15 tysięcy osób, a niektórzy zwiedzili je po kilka razy, gdyż dla gruntownego zwiedzenia okazów trzeba przynajmniej 24 godzin. W pawilonie francuskim, w pawilonie „Oikosu", w pawilonie tytoniowym — ścisk jest największy. Odbiorcami towarów są przeważnie kupcy ze wschodniej Małopolski, którzy do Królestwa nie wyjeżdżają i wolą się zaopatrywać na dłuższą metę u wystawców z Królestwa, sprzedających na „Targach".

Wobec wprost szalonego ruchu, zapowiedzi wycieczek oraz reprezentantów kupiectwa zagranicznego, Rada Nadzorcza „Targów" uchwaliła przedłużyć termin trwania „Targów" o dalszych 5 dni, tak, że zamknięcie nastąpi zamiast dnia 5., dnia 10. października o godzinie 5 po południu. Już dotychczasowy przebieg „Targów" potwierdza fakt, że „Targi Wschodnie" tworzyć będą nową epokę w życiu handlowem miasta. Niepomierną zasługą inicyatorów „Targów" będzie może nie tyle sprzedaż towarów, ile fakt, że dano sposobność tysiącom kupców i przemysłowców oglądania wszystkiego, co Polska wytwarza. Z ust całego szeregu przemysłowców dowiedzieliśmy się, że nie mieli pojęcia, że Polska np. tyle i tak różnych maszyn wyrabia. Jeden z fabrykantów znalazł np. na „Targach" maszynę, której poszukiwał od 2 lat za granicą bezskutecznie i zrobił też większe zamówienie. „Targi" imponują wszystkim, nie tylko mnogością, ale bardziej jeszcze jakością wystawionych okazów. Nawet reprezentanci zagranicy wyrażają głośno swój podziw i uznanie dla wyrobów naszego przemysłu, który może śmiało konkurować z najlepszymi wyrobami zagranicznymi.

NA TARGI WSCHODNIE.

Warszawa, 29 września.

(Telef.) We środę dnia 28 bm. wyjechali członkowie Izby handlowej angielskiej i poseł włoski Tomassini wraz z rodziną na Targi Wschodnie i przybyli do Lwowa dziś dnia 29-go bm. pociągiem pospiesznym o godz. 9.15 przed południem.

*

W piątek przyjeżdża do Lwowa wycieczka składająca się z kilkudziesięciu słuchaczy wyższej szkoły handlowej w Warszawie, jedynego takiego zakładu w Polsce, postawionego na równi z zakładami wyższymi. Słuchacze przybędą do Lwowa celem zwiedzenia Targów Wschodnich.

Przemysł drzewny na „Targach Wschodnich".

Lwów, 29. września.

Rozpocząłem zwiedzanie poszczególnych pawilonów „Targów Wschodnich".

Dopiero podczas takiego szczegółowego zwiedzania widzi się, ile skarbów na „Targach" zgromadzono. Z tego można też poznać, jak usilnie, mimo bardzo ciężkich warunków walutowych, a także strajków, praca polska, polska wytwórczość stara się o uzyskanie możliwie największego rozwoju, o doprowadzenie produkcyi do „maximum" natężenia.

Po zwiedzeniu kilku pawilonów faktycznie w głowie kręcić się zaczyna. Jest się zmęczonym, oszołomionym, chciałoby się usiąść bodaj na chwilę i odpocząć. Bo tego, co się widzi, jest stanowczo zbyt wiele i zbyt to są różnorodne rzeczy.

Tak snując się po wystawie, zmęczony już, ujrzałem w pawilonie siódmym parę cichych, miłych pokoików, wprost zapraszających, aby w nich bodaj na chwilę usiąść, jak w dobrze urządzonem, niezbyt wprawdzie wielkiem, lecz miłem mieszkanku. Piękna jesionowa sypialnia, elegancka, wytworna jadalnia, dalej milutki buduar „fraise", z miękkiemi fotelikami — wszystko przypominało zaciszne, spokojne gniazdko rodzinne. Tylko, że po tem gniazdku dreptały tłumy ciekawych.

Ale przecie nadszedł moment, w którym można się było wśliznąć do tego wystawowego mieszkanka i bodaj na chwilę przysiąść.

Podszedł do mnie jakiś pan.

— Pan z prasy? — zapytał.

Łatwo poznać. Mamy przecie odznaki.

Zaczęła się rozmowa — na placu publicznym, na wystawie, gdzie tłumy tysiączne krążą wciąż, dziwią się i krytykują, ale przecie rozmowa poufna, w zacisznym kąciku sypialni, żółtej, jasnej, pogodnej, świecącej staranną politurą.

— Jaka firma wystawia te miłe pokoiki?

— Jest to, proszę pana, firma „Strug", Spółka Akcyjna w Zakopanem, gdzie znajduje się nasza centrala.

— A więc jest i filia?

— I owszem. Filia nasza to Grudziądz, gdzie wykupiliśmy z rąk niemieckich wielką fabrykę. Mamy tam stałą wystawę stu pięćdziesięciu zupełnie urządzonych pokoi.

— Przepraszam — sto pięćdziesiąt zupełnie urządzonych pokoi? To jakieś wielkie przedsiębiorstwo!

— O, zaraz wielkie! Zorganizowane jest nieźle, ale jeszcze nie tak wielkie, jakbyśmy tego pragnęli. Nasza fabryka mebli stylowych, mieszcząca się w Grudziądzu, w czteropiętrowym budynku, zatrudnia około czterystu robotników. Mamy własne biura projektodawców, własnych architektów, dla robotników w Zakopanem własne domy...

— A jak wielki jest kapitał akcyjny?

— Trzydzieści milionów marek, co jednak okazało się niewystarczającem. Obecnie powiększymy ten kapitał do ośmdziesięciu milionów...

— Kto stoi na czele spółki?

— Naczelnym dyrektorem spółki akcyjnej jest Józef Kwaśniewski, prezesem dr. Wacław Kraszewski, wiceprezesem dr. Stefan Góra i dr. Rudolf Beres. Ta sypialnia jesionowa i dębowa jadalnia jest rysunku architekty Pyżykowskiego, ów buduarek damski, a także ta zielona sypialnia — skromniejsza, a także i tańsza oczywiście — dla robotników, to dzieło pomysłu architekta Schoenebecka. Są to urządzenia nowoczesne o zarysie artystycznym i wybitnie architektonicznem wnętrzu. Podkreślę tutaj, że wszystkie materyały pomocnicze, a więc szkła, okucia metalowe i tym podobne, są polskie i pochodzą wyłącznie z polskich fabryk. Może pan zechce bliżej przyjrzeć się tym sprzętom? Ręczę panu, iż robota jest zupełnie solidna, trwała, przedwojenna...

Obejrzałem dokładniej szuflady stolików nocnych, zamykające się mechanicznie na amerykańskie zamki, widziałem wnętrze pięknego, dębowego kredensu, wykonane nadzwyczajnie starannie.

— A jakże transakcye? — pytam. — Czy firma porobiła jakie interesy, ma zamówienia?

— Pan widzi sam, jakie mamy tłumy zwiedzających... Co się tyczy interesów — sprzedaliśmy wszystko i zamówień mamy mnóstwo... Potrzeba nam już nie czterystu robotników, lecz cztery tysiące i staramy się obecnie o nabycie trzeciej fabryki, bo dotychczasowy warsztat pracy nie wystarcza...

— A więc — „Targi" nie zawiodły was?

— Niech Bóg broni! Jesteśmy najzupełniej zadowoleni!

Bezpośrednia komunikacya między Warszawą a Borysławiem.

OBRADY KONFERENCYI KOLEJOWEJ.

Lwów, 29 września.

Na zarządzenie ministerstwa kolejowego odbyła się we środę dnia 28 bm. przedpołudniem konferencya w dyrekcyi kolejowej w sprawie prowadzenia wagonów bezpośrednich między Warszawą a Borysławiem przez Krosno-Sanok-Zagórz-Sambor i Drohobycz.

Dyrekcya lwowska wprowadza przeto nowy **pociąg pospieszny**, który będzie kursował między **Zagórzem** a Borysławiem. Przyjazd tego pociągu do Borysławia nastąpi około 13. godziny, wskutek czego jazda z Zagórza do Borysławia trwać będzie niespełna 5 godzin. Przez to połączenie uzyskają stacye Sambor-Drohobycz-Borysław bezpośrednie połączenie z Warszawą bez przesiadania.

W powyższej konferencyi uczestniczyli oprócz delegatów ministerstwa kolei żelaznych w Warszawie, przedstawiciele rozmaitych rafineryi, Izby handlowej i organów Dyrekcyi lwowskiej i krakowskiej.

Związek zawodowy kolejarzy.

Lwów, 29. września.

Zawodowy Związek kolejarzy przez usta prezydyum okręgowego złożył na ręce prezesa dyrekcyi kol. Barwicza oświadczenie, że ponieważ nie załatwiono dotychczas kwestyi zaopatrzenia pracowników kolejowych artykułami spożywczymi na zimę, t. zn. kapustą i ziemniakami, a względnie wynagrodzenia w gotówce, a danie jednorazowej zapomogi, jaka była w miesiącu sierpniu, jest zupełnie niewystarczające, wrzenie wśród pracowników kolejowych w okręgu dyr. lwowskiej jest tak wielkie, że w najlepszym razie potrafią się ze strajkiem wstrzymać do 5. przyszłego miesiąca. Prezes dyrekcyi wysłał natychmiast list „ekspress“ do ministerstwa kolei w Warszawie z żądaniem załatwienia natychmiastowego tej sprawy.

PAŹDZIERNIKOWY ZASIŁEK.

Warszawa, 29 września.

(Telef.) Rada ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 26 bm. zasadniczo wypłatę jednorazowego zasiłku na październik 1921 w wymiarach pod dotychczasowymi warunkami. Wypłata nastąpi w pierwszych dniach października.

Oczyszczenie miasta na czas Targów.

Prace Zakładu czyszczenia miasta w ciągu ostatnich 2 miesięcy. — Podwyżka płac szoferów i mechaników.

Lwów, 29 września.

(mg) Na wczorajszem posiedzeniu Komisyi czyszczenia miasta, które odbyło się w sali posiedzeń magistratu pod przewodnictwem r. Souppera, stwierdzono, że w ciągu 2 ostatnich miesięcy pracowano tak intensywnie nad oczyszczeniem miasta na czas Targów Wschodnich, że zrobiono znacznie więcej, niż zwyczajnie w czasie kilku miesięcy.

Jak nadmienił w sprawozdaniu dyrektor Zakładu czyszczenia miasta inż. Misterka, od 1-go lipca do ostatnich dni zrobiły automobile ciężarowe w celu oczyszczenia różnych zakładów miejskich, konserwacyi dróg i przygotowania placu Targów Wschodnich 460 obrotów, zaprzęgi 876 obrotów, w tem dla samych Targów 119 obrotów aut i 517 fur. Śmiecia i błota wywieziono w tym czasie 9.840 m. sześc.

Po dyskusyi uchwalono podwyższyć płace szoferów Zakładu czyszczenia miasta z 14.000 na 20.000 mk. miesięcznie, mechaników z 21.000 na 28.000 mk.

Z muzyki.

KONCERTY PETRI'EGO.

Lwów, 29. września.

Tegoroczny sezon koncertowy rozpoczął Petri dwoma koncertami. W pierwszym wystąpił sam, w drugim w towarzystwie orkiestry Teatru miejskiego. Petri'ego znamy jako pierwszorzędnego pianistę, o nieskazitelnej technice i pięknym, szlachetnym tonie. Indywidualność tego artysty ujmuje każdego muzykalnego słuchacza, szukającego na koncercie konkretnej estetyki muzycznej, choć nie posiada zdolności porwania szerokiej publiczności. Z tego też powodu nie zauważyliśmy u niej entuzyazmu, którego spodziewaćby się należało tuż u progu sezonu — u spragnionego muzyki słuchacza.

Petri grał na pierwszym swym koncercie Bacha, Beethovena, Chopina i Liszta, na drugim koncerty Beethovena i Czajkowskiego z towarzyszeniem orkiestry i dwa utwory Liszta. Najlepiej wypowiada się talent Petri'ego w poważnem, pełnem przemyślenia i zrozumienia odtworzeniu muzyki klasycznej. — Najlepiej też podobała mi się patetyczna sonata i koncert Beethovena. Od tej zdolności prowadzenia klasycznego rysunku muzyki Beethovenowskiej dziwnie odbija błyskotliwość, z jaką Petri gra Liszta, błyskotliwość, na którą pozwolić może tak znakomita jego technika. W koncercie Czajkowskiego uwydatnił Petri doskonale charakterystyczną rozlewność melodyi i temperament ludowego pierwiastku. Mniej natomiast leży w jego stylu muzyka Chopina, której w interpretacyi Petri'ego brak owego nieziemskiego natchnienia, którego tak bardzo szukamy w preludyach i nokturnach.

Orkiestrą dyrygował Wolfsthal, którego wprawna ręka i tym razem dzielnie powściągała niezawsze karnych orkiestrantów. Widać było brak należytej obsady. Blacha często fałszowała. Są to jednak usterki, które napewno z czasem znikną. Czy spóźnianie i głośne zachowanie się publiczności wreszcie ustaną? Niedyspozycya wykonawcy z pewnością w znacznej mierze idzie na karb tej niedającej się wykorzenić nawyczki.

Zastępca.

Architektura „Targów Wschodnich“.

Lwów, 29 września.

Na przepięknym placu powystawowym powstało nowe miasto. Kilkadziesiąt różnorodnych budowli zbudowano w tak krótkim czasie i z taką zawrotną szybkością, że wywołano powszechny podziw. W tem olbrzymiem dziele wykazali lwowscy architekci dwie rzeczy: znakomitą sprawność budowlaną i mistrzostwo w sztuce architektonicznej. Dlatego też Targi Wschodnie są nie tylko zbiorem okazów przemysłu polskiego, ale są równocześnie wystawą nowoczesnej architektury naszej. Że wystawa ta jest świetną, to w głównej mierze zasługa znakomitych architektów lwowskich p. Eugeniusza Czerwińskiego, docenta Politechniki i p. Alfreda Zachariewicza, którzy przeważną ilość wielkich pawilonów wystawowych projektowali i wykonali.

Architekci Czerwiński i Zachariewicz wykazali znowu w tych ostatnich swych pracach, tyle oryginalności polotu, wdzięku i odczucia ducha polskiej architektury, że śmiało nazwać ich można twórcami architektury Targów Wschodnich— tego zewnętrznego oblicza, które w pierwszym rzędzie sprawia imponujące wrażenie na zwiedzających i które równocześnie wykazuje, w jak w wysokim stopniu architektura polska jest swoistą i oryginalną.

Zbyt szczupłe ramy fejletonu nie pozwalają nam na szczegółowe opisanie tych budowli — musimy jednak wspomnieć o kilku, a przedewszystkiem o niezwykle oryginalnym pawilonie głównym. Jest to budowla czworokątna o wysokiej attyce i charakterystycznem podcieniu. Zewnątrz na polichromia jest przepysznem urozmaiceniem śmiałych płaszczyzn budynku. Ogromną prostotą, a wybitną monumentalnością odznacza się pawilon Syndykatu przemysłowców, przeznaczony dla przemysłu czesko-słowackiego. Wnętrze tego pawilonu posiada wprost przepiękne, iście „koronkowe“ wiązanie dachowe. Budowa tego monumentu trwała zaledwie 38 dni. Ten krótki czas budowy jest rekordem budowlanym Targów Wschodnich.

Niezwykle piękny jest też pawilon Polskiego Banku handlowego w stylu „Empire“, ozdobiony rzeźbą prof. Bełtowskiego — a wprost atrakcyą placu Targów jest pawilon Pacykowski, budowla okrągła o przemiłej terasie.

Pawilon naftowy jest dowodem, jak silne wrażenie wywołać może prostota i śmiała linia, jest też przykładem, jak można nowoczesny charakter budowli łączyć z polską attyką i tworzyć nowe, swoiste formy.

Wszystkie dzieła rch. E. Czerwińskiego i A. Zachariewicza na Targach Wschodnich wykazują tyle wdzięku, prostoty i tchną taką świeżością form i ugrupowania zewnętrznego, że można je uważać za doskonałe przykłady naszej nowoczesnej architektury. To też nie odosobnioną jest opinia jednego z przedstawicieli wielkiego przemysłu amerykańskiego, że Targi Wschodnie pod względem architektonicznym są najbardziej udałe w Europie.

F. O.

Zawieszenie „Ukr. Wistnyka".

Lwów, 29 września.

Dyrekcya policyi zawiesiła z dniem wczorajszym wydawnictwo pisma partyi trudowej „Ukraiński Wistnyk". Motywem zawieszenia pisma tego było wrogie występowanie jego przeciw zarządzeniom rządu polskiego. Jak nas informują ze sfer ruskich, wszystkie dyrektywy partyi ukraińskiej, będą ogłaszane w tygodniku „Batkiwszczyna". Zawieszenie „Ukr. Wistnyka" zadecydowanem zostało jeszcze wczoraj, mimo tego pismo to pojawiło się jeszcze dzisiaj, gdyż decyzyi o zawieszeniu pisma nie można było doręczyć odpowiedzialnemu redaktorowi p. Strutyńskiemu, bo nie można go było nigdzie odnaleźć.

Kronika telegraficzna.

(E. E.) **Podwyższenie opłat telegraficznych.** Od 1. października br. opłata za telegramy zagraniczne zostanie podwyższona o 100 prc.

(Telef.) (m) **Zmarł w Wiedniu** wczoraj w 87 roku życia znany kompozytor Engelbert Humperdinck.

(PAT.) **Groźny pożar.** W znanych wielkich magazynach Au Printemps w Paryżu wybuchł groźny pożar.

KRONIKA.

Repertuar Teatru Miejskiego Wielkiego.
Czwartek 29 bm. po poł. o g. 3.30 „Lalka".
Czwartek 29 o g. 7.30 w. „Straszny dwór".

Repertuar Teatru Małego.
Czwartek 29 bm. „Niebieski lis".

Repertuar Teatru Nowości.
Czwartek 29. bm.: „Hrabianka Foxtrotta", operetka w 3 aktach Stolza.

Repertuar teatru lit.-art. „Ul", ul. Ossolińskich, l. 10.

Dziś i codziennie w części koncertowej występy: Bronowskiego, Michałowskiego, Mirskiego, Noskowskiej, Ordonówny, Spineterówny, Wiklińskiego i Zielińskich.

Nadto program na wzór paryskiego Grand Guignolu: „Piekielna zemsta" i „Smutny początek wesołego końca". Szczegóły w afiszach.

Repertuar „Bagateli Lwowskiej"
ul. Rejtana l. 3.

Występy gościnne ulubieńca publiczności lwowskiej Marka Windheima w pieśniach oraz w melodyjnej operetce Lehara „ Izydor w Alpach" — poza tem sketch Rapackiego „Afrodyta" oraz bogaty dział koncertowy przy współudziale całego personalu. Początek o 8-mej wieczorem.

Repertuar Biura Koncertowego M. Tuerka:
W piątek 30 września: J. Majerski, bohaterski tenor opery paryskiej.

Niedziela 2 października: Z inicyatywy Komitetu Targów Wschodnich: Wielki koncert symfoniczny Polskiego Związku muzyków.

—o—

Dzisiejszy numer „Gazety Wieczornej" nie ukaże się z powodu uroczystego święta. Jutro „Gazeta Poranna" wyjdzie o zwykłej porze.

Stan zdrowia wojewody Grabowskiego nie uległ zmianie. P. Grabowski pozostaje w troskliwej opiece lekarskiej; wczoraj p. wojewoda poddał się roentgenowaniu.

(mg) **Lwów w okresie „Targów Wsch.".** Na ulicach miasta spostrzedz można odrazu, że Lwów żyje dziś przyśpieszonem tempem osobliwej chwili. Od rana do nocy panuje wzmożony ruch dorożek, wozów, automobilów. Specyalne tramwaje, oznaczone literą „T", pędzą przepełnione w kierunku placu „Targów Wschodnich". W tłumach przechodniów, kręcących się po ulicach miasta spostrzegamy mnóstwo obcych twarzy, spotykamy gromady wycieczkowców z różnych stron Polski, a nierzadko dające się słyszeć obce języki świadczą, że nie brak nam gości zagranicznych. Na słupach i tablicach ogłoszeniowych barwią się rozliczne nowe plakaty, bijące w oczy reklamą. U wejścia na plac „Targów" cieszą się Lwowianie wielkomiejską nowością, na którą długo nie umielibyśmy się zdobyć: to czyściciele butów, w czapkach, reklamujących pastę do obuwia, wciąż oblężeni przez publiczność.

Z teatru. Premiera Roztworowskiego „Kaliguli" odbędzie się nie w piątek, lecz w poniedziałek 3. października. W piątek ciesząca się dużem powodzeniem „Kobieta bez skazy" Zapolskiej.

Za spokój duszy śp. Kajetana Stefanowicza, artysty - malarza, rotmistrza 1 p. szwoleżerów, poległego śmiercią bohaterską w walce z bolszewikami, odbędzie się w katedrze ormiańskiej Msza św. dnia 30. września b. r. o g. 8.30 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci.

(mg) **Na rzecz budowy Kaplicy Orląt** odbędzie się w sobotę 1. października raut z tańcami w salach Kasyna i Koła lit.-art. W programie produkcye śpiewackie chóru „Bard", gra na skrzypcach p. Bąkowskiej, śpiew p. Ewy Skrowaczewskiej i deklamacya p. Hierowskiego. Po produkcyach tańce przy muzyce wojskowej.

Widownią krwawej bójki mogła być wczoraj kawiarnia „Roma". Jedynie taktowi kilku starszych gości mamy do zawdzięczenia, że sprawa została ugodowo załatwiona. Spór powstał na tle wydatności wódek poznańskich. Najgorsi adwersarze orzekli wkońcu, że najlepszą jest wódka znanej firmy „Tabromik", której zastępstwo na cały czas „Targów Wschodnich" posiada jedynie firma „Zakopane".

—o—

KOMUNIKATY.

—o—

MAGISTRAT KROL. STOŁ. MIASTA LWOWA.
L. M. 84 963/21. We Lwowie, 28. września
IX.

NAFTA.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 4 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego, za odcięciem 7 kuponu karty naftowej mieszkaniowej i po 4 litry na 7 odcinek karty naftowej na oświetlenie klatki schodowej.

Cena za litr nafty wynosi 60 mk.

Przytem zwraca się uwagę mieszkańców, że w niżej wymienionych sklepach rejonowych znajduje się jeszcze nafta, pochodząca ze starego zapasu, w cenie po 32 mk. za litr.

Fisch, Serbska 1, Olmütz. Antoniego 1, Pilpel, Boimów 23, Teitelbaum, pl. Bernardyński 11, Kocur, Franciszkańska 21, Nestel, Szymona 2, Sokal, Łyczakowska 24, Sunik, Blacharska 22, Fein, Piekarska 18, Kalisman, Kochanowskiego 14, Kalisman, Łyczakowska 56, Jurna, Łyczakowska 89, Kalisman, Łyczakowska 117, Kaliciński, Pijarów 41, Lifschütz, Rogatka Łyczakowska.

Pp. Kierownicy Zakładów i Instytucyi mogą się zgłaszać po przekazy naftowe w dniach 30-go

września i 1 października br. w IX. Departamencie Magistratu — Ratusz II. p. Nr. drzwi 96.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że rękodzielnicy będą mogli uzyskać karty naftowe za okazaniem karty przemysłowej i poświadczenia właściciela realności, że warsztat jest oświetlony naftą, — w IX. Departamencie Magistratu — Ratusz, II. p. Nr. drzwi 96, począwszy od dnia 3 października br 2609

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 28 września.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakcye
Bank zw. związkowy I. do VI. em.	280	44·80	580·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	930·—	970·—	950·—
Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—	—·—
Bank Małopolski	280	23·40	650·—	—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	375·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	670·—	710 —	700 —
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	625·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. brow. lwow.	500	100	25000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	6500·—	8100·—	8000·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	3150·—	3500·—	3200·—
„Ćmielów“ fabr. porcel.	1000	—	6400·—	6800·—	6600·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	490	300	150000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafota	140	22·50	5100·—	5700·—	5600·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	12000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	—	11000·—	12000 —	11500 —
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ I.-II. em.	500	00	2950·—	3500·—	3200·—
Pezet	500	—	1525·—	1625·—	1550·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	00	2300·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	1375·—	1425·—	1400·—
Polska nafta	500	75	3700·—	4850 —	4600·—
Polskie Tow. handlowe	140	21	1575·—	1775·—	1600·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5800·—	6200·—	6000·—
Zakłady elektr. „Siersza“	140	5·60	3300 —	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	10000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20	10500·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Bank małopolski dla ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. ziemsk. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	104·—	106·—	105·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·50	90·50	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkol.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	93·—	98·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	450·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	50·—	70·—	—·—
„ „ po 250	50·—	50·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·—	—·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	430·—	480·—	475·—
1 frank szwajcarski	900·—	1000·—	—·—
1 L. Sterling	20000·—	22000·—	—·—
1 dolar amerykański	6400·—	6800·—	—·—
1 dolar kanadyjski	5700·—	6100·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	5400·—	5900·—	—·—
„ „ (po 100)	5300·—	5800·—	—·—
„ „ (drobne)	5200·—	5700·—	—·—
Lei rumańskie po 500	4700·—	5100·—	—·—
„ „ drobne	4600·—	5000·—	—·—
Liry włoskie	180·—	220·—	—·—
Czeskie korony	6700·—	7200·—	—·—
Czeskie korony niższe	—·—	—·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	300·—	320·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	21000·—	23000·—	—·—
„ Paryż	440·—	490·—	475 —
„ Zurych	900·—	1000·—	—·—
„ Pragę	6800·—	7400·—	—·—
„ Wiedeń	315·—	335·—	820 —
„ Berlin	5600·—	6200 —	6000·—
„ Nowy Jork	6300·—	6700·—	—·—
„ Medyolan	180 ·—	220·—	—·—
„ Bukareszt	4700·—	5200·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6% .

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 28 września.

Silny ruch na giełdzie trwa dalej, prócz wielkich obrotów w papierach przemysłowych, większe transakcye w akcyach bankowych.

Na targu akcyi największe zainteresowanie dla Chodorowskich, które z 7600 awansowały na 8000 i spadły stopniowo na 6600, w Krakowie płacono 7500 do 8200.

Polska Nafta rozpoczęła kursem 4750, mimo wielkich obrotów nie zdołała się utrzymać na tym poziomie i spadła stopniowo na 3800, w Krakowie płacono 3150 do 3500.

Żywym popytem cieszyły się Parowozy, które z 3425 awansowały na 3500, następnie spadły stopniowo do 3000, w Krakowie notowały 2850.

P. T. H. płacono początkowo 1600, pod koniec 1750, zaś w Krakowie notowały 1400 do 1525.

Karpalit początkowo 3400, następnie 3500, w końcu 3200.

Gafota z 5600 spadła na 5200.

Ćmielów z 6500 awanzował na 6700, ostatni kurs 6650, w Krakowie 7000 do 7500.

Pezety płacono przez dłuższy czas 1575, a pod koniec giełdy awansowały na 1600.

Płacono Oikos 11500, Polski Głob 1400 i Rakszawę 6000.

Poza giełdą poszukiwane udziały Jaworzniańskie po 75.000, żądają 100.000.

W akcyach bankowych poszukiwane akcye Banku hipotecznego, które podskoczyły na 960, tudzież podskoczyły na 960, tudzież akcye Banku przemysłowego, które płacono początkowo 675, zaś pod koniec 700.

W papierach lokacyjnych skromne obroty w 4 prc. TKZ. po 105.

Na giełdzie płacono franki francuskie 475, w Warszawie 485, dewizy na Berlin 600, w Warszawie 571, Paryż 475, w Warszawie 489, Wiedeń początkowo 320, następnie 330, w końcu 332, w Warszawie 297 do 305.

Tendencya wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 29. września.

Tendencya zwyżkowa, obrót silny. Dolary amerykańskie 6900—7000, jedynki i dwójki 6850—6900, dolary kanadyjskie 5700—5800, jedynki i dwójki 5650—5680, marki niemieckie 60—60'50, setki 59—59'50, drobne 58'50—59, leje 55—55'50, drobne 54—54'20, czeskie korony 78—79, drobne 77'50—78, austryackie tysiączki 5600—6200, setki 430—550, 50-kor. 270—280, 20-kor. 38—43, 10-kor. 37—39, jedynki i dwójki 2'80—2'90, ruble 5-setki 2'25—2'70, setki 7—7'80, 25-rub. 2'20—2'80, 10-rub. 2—2'20, reszta drobnych 1—1'65, dumskie tysiączki 70—75, dumskie 250-rub. 40—45, karbowańce 3'80—4, hrywny 10'50—11, franki francuskie 380—390, funty szterl. 14.000—14.500.

Złoto: 20-kor. austr. 23.000—23.500, 20-frank. 22.000—22.500, 20-mark. 22.000—22.500, funty szt. 22.200—22.300, 10-rub. 28.000—28'500, dolary 7000—7100.

Srebro: korony austryackie 460—465, floreny 1150—1170, ruble 1700—1750, kopiejki 8—8'40, dolary ameryk. 5000—5020, połówki i ćwiartki 4850—4880, dolary kanadyjskie 4300—4350, drobne 4100—4150, leje 450—460.

Giełda krakowska.

Kraków, 28 września.

(PAT.) Giełda z 28 września. Papiery lokacyjne. Transakcye. Bank hipot. 000·—, 4 i pół proc. listy GTKZ. 104·00.

Akcye. Polski Bank Przemysłowy I — IV, 790·—, Polski Bank Przemysłowy V. 700·—, Bank hipot. 790·—, Bank Małopolski 000·—. Pol. Towarz. handl. I., III. 1400·—, Impex 425·—, Zieleniewski I., II. 12500—, III. 10200·—, Warszawska Spka budowy parowozów I., II. 2700·—, Trzebinia fabr. maszyn I—III. 4550·—, Lemiesz 00000·—, Pocisk 1800·—, Polska Nafta I., II. 3150.—, III. 0000·—, Elektrownia w Sierszy I., III. 3550·—, Oikos 0000·—, Pezet 0000. Trzebinia fabr. przetw. tłusz. 4600·—. Krakus 3800.—, Fabryka porcelany Ćmielów 7000. Górka 12000, Siersza 13000·—, T. P. G. 9100·—, Chodorów 7500. Polski Glob 1450·—, Żegluga polska 450. Automotor 1500.

Waluty. Dolary STZ. 6600·—, kanad. 0000·—, franki franc. 450·—, szwajc. 000·—, belg. 000·— ft. sztr. 00000, Marki niem. 56·—, Korony austr. 2·90, Kor. czecho-słow. 68·00, węg. —·—, lei rum. 00·—, kor. szwedz. —·—, liry włoskie —·—, duńskie 000·—, norweg. —·—, m. fińsk. —·—. flor. holed. 0000·—.

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 28 września.

(PAT.) Kursa giełdy z 28 września.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 proc. z roku 1915-16 000·00, 6 proc. z r. 1917 —·—. Listy zastawne. 4½ prc. ziemskie 000·—, 5 prc. m. Warszawy 000·—, 4½% m. Warszawy —·— 4 proc. ziemsk. —·—, 5-% m. Łodzi 000.

Waluty. Dolary Stan. Zjedn. 6800·00, Dolary kanad. 0000·—. Franki francuskie 485·—, Funty szter. 00000·—, Marki niem. 00·00, Korony austr. 00·00, Korony czesko-słow. 00·00. Lei rumuńskie —·—. Liry —·—. Franki belg. 480.

Czeki na Berlin 57·50'5. Gdańsk 57, Paryż 489, Wiedeń 305.

Akcye: Transakcye: Bank Dysk. Warszaw. 2550·—, Bank Handlowy Warszawski I.—V. em. 2310·—, Bank Handlowy warszawski IX., X. 2200·—, Bank dla handlu i przem. ——.—, Bank Kred. w Warszawie 2800, Bank Zachodni 0000·—, Bank kupiecki w Łodzi —.—, Związek Sp. zarob. V. ——·—. Warsz. Tow. fabr. cukru 20000, Warsz. Towarz. kopalń węgla 22300, Lilpop, Rauch et Loewenstein I—II em. 3800, Rudzki i Ska 2700—, Rudzki i Ska II. 2700. Starachowice I—II 7500·—, L. J. Borkowski I—VI em. 1575, Bracia Jabłkowscy I—V 0000, Firlej z roku 1921: 000·—, Warszawskie Towarzystwo Handl. i Żegl. I—III 0000, Żyrardów 70500, Ostrowieckie Zakłady 8250, Polska Nafta I—III 3050, Przemysł drzew. i handel 0000, Elektrownia w Pruszkowie 000—. „Siła i Światło“ 000·—, Zawiercie 00000, Polski Bank przemysł. we Lwowie 000·—, Bank zjedn. Ziem polskich —·—, Żegluga Polska 0000·—. Pocisk I—III 1450·—.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. września.

(Telef.) (m) Na wczorajszej giełdzie warszawskiej dla walut tendencya mocna utrzymywała się w dalszym ciągu. Kursa papierów dywidendowych uległy dalszej zniżce. Papiery publiczne w ruchu minimalnym, po kursach utrzymanych.

DALSZE OGRANICZENIE NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, 29. września.

(PAT) Na giełdzie tutejszej odbyło się dziś posiedzenie, na którem zdecydowano się na dalsze ograniczenie ruchu. W przyszłym tygodniu giełda będzie otwarta tylko w poniedziałek, środę i piątek.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ.

Hannower, 28. września.

(PAT) Marka niemiecka spadła znowu znacznie. Za dolar płacono 127 Mk.

DEWIZY BERLIŃSKIE.

Berlin, 28 września.

(PAT) Kurs dewiz z 28 września 1921. Dolary 125·85, belgijskie 837·—, funty szterl. 473·25, francuskie 886·50, włoskie 504·25, polskie 1·85, czeskie 126·75, austr. stempl. 4·75, rumuńskie 104·75, szwajcarskie 2167·75 Amster-

dam 4070 90, Chrystyania 1598·40, Kopenhaga 2267·70, Sztokholm 2902·05, Helsingf rs 185·80, Włochy 516·95, Londyn 473·—, Nowy York 126·87, Paryż 898·10, Hiszpania 1633·35, Wiedeń stempl. 7·88, Praga 128·35, Budapeszt 17·98, Szwajcarya 2182·80, Antwerpia —·—.

Berlin, 28. września.

(E. E.) Na giełdzie berlińskiej w dalszym ciągu wzrastają kursa walut zagranicznych. Od poniedziałku do wtorku kurs dolara podniósł się od 117 do 127.

DEWIZY ZURYCHSKIE.

Zurych, 28. września.

(PAT.) Kursa początkowe. Berlin 4·70, Nowy Jork 579, Londyn 21·59, Paryż 41·20, Medyolan 23·85, Praga 5·94, Budapeszt 0·82, Zagrzeb 2·60, Bukareszt 4·30, Warszawa 0·09, Wiedeń 0·37, Austr. stempl. 0·30·—. Holandya —·—.

Zurych, 28 września.

(PAT.) Kursa końcowe. Berlin 4·45, Holandya 185·50, Nowy York 579, Londyn 21·58, Paryż 41·05, Medyolan 23·80, Bruksela 40·50, Kopenhaga 000·00, Sztokholm 129·50, Chrystyania 73·25, Madryt 00·00, Buenos Aires 000, Praga 0·00, Budapeszt 0·00, Zagrzeb 0·00, Bukareszt 4·45. Warszawa 0·09, Wiedeń 0·37, Austr. stempl. 0·34.

DEWIZY PARYSKIE.

Paryż, 28. września.

(PAT.) Kursa wekslowe z 28 września 1921. Weksle na Niemcy 11·25, Amerykę 14·10·5, Belgię 99·25, Anglię 52·61 5, Holand ę 405·50, Włochy 58.50, Szwajcaryę 243 50, Hiszpanię 186 75, Wiedeń 0·00, Rumunię 00·00, Pragę 00·—.

DEWIZY LONDYŃSKIE.

Londyn, 28. września.

(PAT.) Kursa wekslowe z 28 września 1921. Weksle na Londyn kablem transf. 373·12, weksle na Londyn 60-dniowe 369·50. Weksle na Paryż 7·12, Berlin 0·82.

Kronika sportowa.

„Jutrzenka“ — „Pogoń“. Dziś o godzinie 4 po południu odbędzie się na boisku „Pogoni“ powyższy match przyjacielski. „Pogoń“ wystąpi w swym pełnym składzie z Ignarowiczem w obronie.

„Pogoń“ III. — Robot. druż. sport. Przed matchem „Jutrzenka“ — „Pogoń“ odbędzie się match tych dwu drużyn. Początek o godzinie 2.15.

Znowu napad bandycki koło Lwowa.

Lwów, 29 września.

Handlarz Izaak Finkler, liczący 45 lat, powracał z drugim handlarzem minionej nocy wozem z Przemyślan do Lwowa. Nad ranem, gdy już wjechali w las koło Winnik, wyskoczyło z pomiędzy drzew na gościniec

kilku bandytów uzbrojonych w pałki.

Bandyci zbliżając się do wozu, zawołali chórem: „stój, dawaj diengi“.

Zatrzymano konie, przeszukano wóz i natarczywie znów zażądano pieniędzy. Napadnięci oświadczyli, że pieniędzy nie mają. Wówczas bandyci dokładnie przeszukali ubranie handlarzy. Przy towarzyszu Finklera nie znaleźli rzeczywiście żadnej gotówki. Przy Finklerze natomiast, który z początku bronił się przed dokonaniem na nim rewizyi i podczas tego

został ciężko ranny w głowę,

bandyci znaleźli portfel z 30.000 mk. Po zabraniu portfelu bandyci z łupem znikli w lesie.

Ofiara napadu bandyckiego przybywszy do Lwowa udała się do pogotowia ratunkowego, gdzie opatrzono jej

trzy ciężkie cięte rany na głowie.

Fabryka i Rafinerya Cukru

Towarzystwo Akcyjne w Chodorowie

Przedsiębiorstwo założone w roku 1912 według najnowszych wymogów techniki, przerabia dziennie 10.000 q buraków, a może wyrobić 1.500 q białego cukru i 500 q suszonych wytłoków.

Z początkiem b. r. zakupiło Towarzystwo Akcyjne część klucza Chodorowskiego t. j. 6.500 morgów ziemi, a mianowicie: 9 folwarków, 2 gorzelnie i młyn. — Tegoroczna kampania rozpocznie się w pierwszej połowie października i produkować będzie w tym roku biały cukier.

2597

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.